

Magdalena Stach-Hejosz
Instytut Teologiczny im. św. Jana Kantego, Bielsko-Biała

Płeć kulturowa. Kobieta między rzeczywistością realną a światem narzuconych znaczeń

Współczesny feminizm w swych skrajniejszych przejawach ukazuje jednostronny obraz kobiety jako osoby walczącej z mężczyznami, zbuntowanej wobec tradycyjnie rozumianej kategorii płci. Literatura przedmiotu ukazująca feminizm w tej perspektywie skłonna jest marginalizować znaczenie klasycznego feminizmu, wychodząc z założenia, że jego osiągnięcia (wyborcze prawa dla kobiet, wykonywanie przez nie pracy zarobkowej, współtworzenie na równi z mężczyznami kultury i sztuki, dostęp do nauki, udział w sprawach politycznych i cywilnych) to zaledwie początek długiej drogi prowadzącej do przyznania kobiecie roli równorzędnej z mężczyzną. Tymczasem obudzona przez sufrażystki wola i świadomość już dziś pozwala kobietom na równi z mężczyznami rozwijać własne talenty, stając się równocześnie autonomicznym podmiotem swoich działań. Tak rozumiany feminizm, jako „równość” obojga, *mężczyzny i kobiety*, jest egzemplifikacją *myśli chrześcijańskiej*. Owa „równość” oznacza przede wszystkim tożsamość natury człowieczeństwa, dwoistość natomiast wszystko to, czym na gruncie tożsamości człowieczeństwa okazuje się męskość i kobiecość stworzonego człowieka¹. Sprzeciwianie się równouprawnieniu kobiet jest równoznaczne z negacją ich godności, podmiotowości i kobiecej tożsamości.

Idee feminizmu ewoluowały, a wraz z nimi poglądy kobiet. Rodzi się zatem pytanie, jak daleko współczesna myśl feministyczno-genderowa

¹ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Watykan 1984, s. 37.

przekroczyła ramy klasycznego feminizmu walczącego o *równouprawienie kobiet*. Odpowiedź pozwoli uzyskać analiza opracowań Anny Titkow, Krysstyny Slany, Justyny Struzik, Kataryny Wojnickiej, Jacka Kochanowskiego, Henryka Domańskiego, Renaty Hryciuk, Agnieszki Kościańskiej, Katarzyny Ornackiej i Justyny Mańki. W oparciu o te teksty „odczytamy kobietę”, dokonując konfrontacji idei *gender* z myślą chrześcijańską.

Wokół pojęcia *gender*

Pojęcie *gender* najczęściej tłumaczone jest na język polski jako „płeć kulturowa”, „płeć społeczna”, „społeczno-kulturowa tożsamość płciowa”. Samo pojęcie jest niezwykle pojemne, a jego dookreślenia (*studies, mainstreaming, queer, role, identity*) wynikają z analizy danego przedmiotu oraz ze sposobu adresowanych działań. Anna Titkow twierdzi, że termin *gender*² jest określeniem perspektywy teoretycznej, instrumentem potrzebnym do analizy zjawisk przemian społeczno-politycznych³. Przyjmuje za psychoanalitykiem Robertem J. Stollerem rozróżnienie pomiędzy płcią biologiczną (*sex*) a płcią kulturową (*gender*). Wprowadza również podział na *gender role* i *gender identity*. *Gender role* to rola, „którą jednostka odgrywa przed innymi jako kobieta lub mężczyzna, co w rzeczywistości mało mówi o jej prawdziwych odczuciach identyfikacyjnych”⁴. Dopiero *gender identity* to świadome lub nieświadome przekonanie, że jednostka należy do określonej płci⁵.

Pojęciem wielowymiarowym jest *gender mainstreaming*, którym oznacza się zazwyczaj zrównanie statusu kobiet i mężczyzn, czy też równorzędne traktowanie ich we wszystkich obszarach życia i sferach społecznych⁶. Strategia uwzględniania polityki równości płci została zapisana w działaniach ONZ z 1995 (Deklaracja Pekijska), a rok później uznana za obowiązkową w Unii Europejskiej.

² Ruchy genderowe charakteryzują się wewnętrznym zróżnicowaniem. Według K. Wojnickiej w Polsce występują trzy typy ruchów genderowych: ruch feministyczny, LGBTQ (*Lesbian, Gay, Bisexual, Transgender, Queer*) oraz społeczne ruchy mężczyzn. Feminizm jako praktyka, jak i feminizm jako teoria nie stanowią monolitu i reprezentowane są przez różnorodne, czasami wzajemnie wobec siebie krytyczne, stanowiska i prądy. Różnicują je nie tylko kwestie społeczno-ekonomiczne, ale przede wszystkim system aksjologiczny i wartości uniwersalne. Por. K. Wojnicka, *Genderowe ruchy społeczne we współczesnej Polsce*, [w:] *Gender w społeczeństwie polskim*, red. K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka, Kraków 2011, s. 176–181.

³ A. Titkow, *Kategoria płci kulturowej jako instrumentarium badawcze i źródło wiedzy o społeczeństwie*, [w:] *Gender w społeczeństwie polskim...*, s. 37.

⁴ amże.

⁵ Tamże.

⁶ Por. K. Ornacka, J. Mańka, *Gender mainstreaming w wybranych obszarach dyskryminacji w Polsce*, [w:] *Gender w społeczeństwie polskim...*, s. 136.

W opracowaniach *gender studies* można się spotkać z określeniem *gender queer*. We współczesnej angielszczyźnie *queer* znaczy przede wszystkim „lesbijski”, „gejowski”, „homoseksualny”, „nie-heteroseksualny”, „nie-heteronormatywny”. W pracach polskich teoretyków (Jacka Kochanowskiego, Joanny Mizielińskiej oraz Anny Laszuk) odnajdziemy przekonanie, iż są to interdyscyplinarne studia obierające za przedmiot swych badań i zainteresowań nieheteronormatywną tożsamość seksualną, zajmujące się również kulturowym i społecznym funkcjonowaniem ról i stereotypów płciowych, kwestionując przy tym zasadność podziału ludzi i relacji między nimi na homo- i heteroseksualne. Obecnie *queer* nie można utożsamić ani z homoseksualizmem, ani z biseksualizmem, lecz z wszelkimi nienormalnymi tożsamościami i zachowaniami seksualnymi⁷.

Pozorna marginalizacja kobiet

Oddając się lekturze polskich tekstów genderowych, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że autorki i autorzy podręczników podzielają przekonanie o faktycznej dyskryminacji kobiet w społeczeństwie polskim. Dowodzą, iż Polki żyją w kraju, w którym ich prawa są deptane przez szowinistyczny męski świat. Zwraca uwagę wysoka frekwencja określeń: „męska supremacja”, „męskocentryczny sens nadawczy”⁸, „dominacja męska”, „społeczeństwo patriarchalne”, „męska niszcząca siła”, „musi nastąpić demontaż struktur męskiej dominacji w naszym społeczeństwie”, w „społeczeństwie polskim jest męska kontrola”⁹, „być mężczyzną to pożądać kobiety”, „zawsze punktem odniesienia staje się mężczyzna, który tworzy prawo”, „społecznie dominująca pozycja mężczyzn wobec kobiet”, „kobieta to bezbronna ofiara mężczyzn”¹⁰. Takie spojrzenie ewokuje dualizm świata męskiego i kobiecego, stawiając mężczyznę w opozycji do kobiety. Ukazywanie kobiety jako ofiary mężczyzn buduje jej obraz jako istoty ubezwłasnowolnionej, pozbawionej możliwości decydowania o sobie. Polscy wykładowcy *gender studies*, opierając się na pracach zachodnich feministek (Judith Butler, Adrienne Rich, Elisabeth Badiner, Simone de Beauvoir), próbują dowieść, że kobiecość skonstruowana jest przez mężczyzn jako gorsza odmiana płci, że – upraszczając nieco – kobieta jest suplementem męskości, jest (jak Jacek Ko-

⁷ Por. J. Kochanowski, *Płeć, seksualność i kondycja postkolonialna. Queer studies a sprawa polska*, [w:] *Gender w społeczeństwie polskim...*, s. 71–75.

⁸ Tamże, s. 72.

⁹ K. Slany, *Rodzina w refleksji feministyczno-genderowej*, [w:] *Gender w społeczeństwie polskim...*, s. 245.

¹⁰ W. Wawrzywoda-Kruszyńska, P. Bunio-Mroczek, *Gender w badaniach nad walfarestate. Wyzwanie dla polskiej socjologii*, [w:] *Gender w społeczeństwie polskim...*, s. 168.

chanowski obrazowo dookreśla kobietę za pomocą stworzonego przez Julię Kristevę pojęcia) obiektem „zwymiotowanym” przez męski rozum i męską przestrzeń symboliczną¹¹.

Dążenie do równania szans społecznych kobiet poprzez akcentowanie ich „gorszości” wydaje się strategią nieskuteczną. Feministyczne badaczki i badacze eksponują bezradność i bezsilność kobiet wobec państwa i realizowanej nieskutecznie polityki równości płci, aby kształtować postawy kontestacyjne. Pozorna marginalizacja kobiet przez mężczyzn to słaby punkt filozofii *gender*. W sytuacjach faktycznej ich dyskryminacji kobiety mają możliwość egzekwowania swoich praw w ramach obowiązujących przepisów prawnych. Równość płci gwarantuje kobiecie Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. W art. 33 podkreśla, iż:

Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym. Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagradzania za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń¹².

Równość mężczyzn i kobiet została osiągnięta w Europie, jak i w Polsce – nie tylko w obszarze systemów prawnych, ale także w dostępie do edukacji, dóbr, usług. W Polsce przez szereg inicjatyw legislacyjnych wprowadzono regulacje, które dążą do równouprawnienia we wszystkich obszarach życia, są to: równość ekonomiczna i niezależność ekonomiczna kobiet, równość wynagrodzenia, równość w procesach decyzyjnych, godność, integralność i eliminacja przemocy uwarunkowanej płcią, równość płci w polityce zewnętrznej.

„Cywilizowanie” kobiet

Receptą na wyzwolenie kobiet z męskiej opresji jest ich „cywilizowanie”, definiowane w obszarze myśli *gender* jako wyzwolenie z ucisku strukturalnej dominacji męskiej, rekodowanie kobiecej świadomości i świadomości mężczyzn, którzy przypisują im stereotypowe role kobiece. Odkodowanie błędnej świadomości nie jest sprawą prostą, szczególnie zaś trudną w wieku dorosłym, gdy świadomość uległa już systemowi znaczeń kształtujących wyobrażenie jednostek o sobie.

¹¹ J. Kochanowski, *Płeć, seksualność, i kondycja postkolonialna. Queer studies a sprawa polska*, [w:] *Gender w społeczeństwie polskim...*, s.72–79.

¹² Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997, Dz.U.1997. 78. 483, art. 33.

Kategorie płci i seksualności są kategoriami szczególnie odpornymi na zabiegi dekodowania, ponieważ stanowią one implantowany nam za pomocą procedur normatywizacji fundament naszej identyfikacji. To dzięki nim rozpoznajemy siebie¹³.

Nie jest zatem dobrze, że kobieta rozpoznaje siebie jako siebie (kobietę), gdyż od razu ustawia ją to w pasywnej roli społecznej, narzucając jej normy obowiązkowego heteroseksualizmu. Jej wyzwolenie musi nastąpić poprzez osłabienie jej tożsamości kobiecej, która (zdaniem Jacka Kochanowskiego) przed niczym jej nie chroni, poza różnymi wmówionymi jej urojeniami, takimi jak to, że rozpowszechnienie homoseksualizmu doprowadzi do wymarcia ludzkości:¹⁴ „Oswojenie różnicy społecznej i zniesienie lęku przed odmiennością: oto warunek dokonania się zmiany kulturowej, o którą walczą społeczne ruchy praw kobiet i osób nieheteroseksualnych”¹⁵. Binarizm płci (męskość-kobiecość) wszczepiony głęboko w strukturę tożsamości przeciętnego Polaka i Polki musi zostać odkodowany, chociaż jest to zadanie dla genderystów mozolne i długotrwałe, jednak możliwe do osiągnięcia w ramach (między innymi) systematycznej edukacji.

Teatr płci

Autorzy identyfikujący się z myślą *gender* są przeważnie świadomi faktu, że przebudowa kultury to przedsięwzięcie trudne, mozolne, długofalowe, dlatego najlepiej tworzyć ją od podstaw. Dobrym materiałem mogą być przedszkolaki, które nie są przesiąknięte stereotypami, dlatego poradniki dla nauczycieli, autorstwa Anny Dzierzgowskiej, Joanny Piotrowskiej, Ewy Rutkowskiej¹⁶ oraz Katarzyny Kowalewskiej, zatytułowane *Ala jest chłopcem*, a *Jaś dziewczynką*, powstałe w ramach programu *Równośćowe Przedszkole*, mają na celu burzenie stereotypów i zmianę pasywnej roli dziewczynek i kobiet w społeczeństwie. Kowalewska

zaleca nauczycielom przedszkoli, by chłopców podczas zajęć przebierać w spódniczki, pantofelki, blond peruki z różowymi wstążeczkami, namawiać do zabawy lalkami oraz do czesania sobie loków, zaplatania warkoczy.

¹³ J. Kochanowski, *Płeć, seksualność, i kondycja postkolonialna. Queer studies a sprawa polska*, [w:] *Gender w społeczeństwie polskim...*, s. 77.

¹⁴ Tamże, s. 81.

¹⁵ Tamże. Rekodowanie świadomości kobiet polskich – proponowane przez J. Kochanowskiego – jest skrajną koncepcją mocno powiązaną z teoretycznymi pomysłami francuskiego postmodernizmu oraz teorią Judith Butler. Zob. szerzej: J. Butler, *Uwikłani w płeć. Feminizm i polityka tożsamości*, przeł. K. Krasuska, Warszawa 2008.

¹⁶ A. Dzierzgowska, J. Piotrowska, E. Rutkowska, *Poradnik dla nauczycieli. Jak stosować zasadę równego traktowania kobiet i mężczyzn?*, http://www.nowiny.pl/uploads/files/gazeta/poradnik_gender.pdf [dostęp 8.05.2014].

Oczywiście nie należy zapominać, że powinni malować sobie usta czy paznokcie i parzyć kawkę po uprzednim upieczeniu ciastek¹⁷.

Założenia programu, w którym chłopcy mają się przebierać w kobiece stroje i malować usta, nie jest tylko zabawą dla samej zabawy czy przedszkolnym karnawałowym balem. Jak twierdzi autorka, chodzi o burzenie tradycyjnych ról, ponieważ reprezentanci obu płci przygotowani są do odmiennych ról już na długo przed podjęciem nauki. Program, wprowadzony w 17 przedszkolach (a według genderystek – w 80), posiadający unijne logo, nie został poddany ewaluacji, nie posiada też szczegółowych celów kształcenia i wychowania charakterystycznych dla zadań przedszkolnych. Autorki sugerują przy tym, by wprowadzając program do przedszkoli, z dystansem traktować stanowisko rodziców. Tadeusz Szmigiel, prezes zarządu Fundacji Edukacji Przedszkolnej, w jednym z raportów pisze:

Szczególnie ważne jest więc, by pamiętać, że rodzice nie są do końca tymi, którzy powinni ostatecznie decydować o tym, czy w przedszkolach powinno się pracować na rzecz równouprawnienia, ponieważ często nie posiadają oni fachowej wiedzy na ten temat i sami również kierują się stereotypami¹⁸.

Przesłanie programu jest następujące: jestem stereotypową matką uwikłaną w społecznie narzucone mi role, dlatego edukację moich dzieci powinien oddać profesjonalistom, którzy nauczą je, że granica (jak wskazuje znawca *queer studies*) między męskością i kobiecością jest o wiele bardziej płynna niż można przypuszczać, co z kolei każe podejrzliwie patrzeć na możliwość ich zdefiniowania. Rzeczywistość to pewnego rodzaju teatr, w którym odgrywamy płć żeńską lub męską, w tym spektaklu istnieje możliwość zmiany sposobu odgrywania. Podobnie rzecz ma się z rozumieniem kategorii seksualności¹⁹.

Oczywiście, różnica płci nie może być w żadnym wypadku źródłem dyskryminacji kobiet czy mężczyzn, ale czym innym jest (jak pisze w swojej ekspertyzie Józefa Bałachowicz, członek Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN) trening zachowań prorównościowych, a czym innym „wysadzanie

¹⁷ <http://wpolityce.pl/wydarzenia/61673-gdy-ala-jest-chlopcem-a-jas-dziewczynka-czyli-edukacyjne-eksperymenty-ww-stylu-gender> [dostęp 8.01. 2014]. Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach wydał poradnik dla nauczycieli „Równa szkoła. Edukacja wolna od dyskryminacji” w ramach projektu „Lekcje genderowe, czyli równouprawnienie płci w pigułce”. Zob. szerzej: K. Ornacka, J. Mańka, *Gender mainstreaming w wybranych obszarach dyskryminacji w Polsce*, [w:] *Gender w społeczeństwie polskim...*, s. 139.

¹⁸ Zapis z poradnika „Równościowe Przedszkole. Jak uczynić wychowanie przedszkolne wrażliwym na płć” <http://wsunie.pl/tylko-u-nas/80016-jednak-przebieraja-dzieci> [dostęp 9.01.2014].

¹⁹ J. Kochanowski, *Płć, seksualność, i kondycja postkolonialna. Queer studies a sprawa polska*, [w:] *Gender w społeczeństwie polskim...*, s. 80.

dziecka” z jego biologicznej płci i kształtowanie niechętnego stosunku do niej²⁰.

Literatura przedmiotu z zakresu szeroko pojętego *gender* opiera się na założeniu, że próba zacierania różnic między kobietą a mężczyzną wyzwoli ją ze społecznie określonej wizji podziału pracy ze względu na płeć.

Zdaniem Katarzyny Ornackiej i Justyny Mańki role kobiet, jak i mężczyzn są określone przez kulturę, a problem tożsamości płci jest wypadkową społecznych, historycznych i kulturowych relacji, które powodują, że kobieca inność związana jest w decydującej mierze z jej gorszym położeniem społecznym. Właśnie owa „inność”, „odmienność”, „nieidentyczność” kobiet w stosunku do mężczyzn jest źródłem ich dyskryminacji. Kobieta musi zatem zmaskulinizować się zewnętrznie poprzez zmianę stylistyki swojego ciała²¹ oraz wewnętrznie – poprzez prezentację cech zwyczajowo przypisanych mężczyznom: dominację, racjonalność, skuteczność, indywidualizm, zdecydowanie, abstrakcyjność myślenia, agresywność, pewność siebie, niezależność.

Androgynia jako „idealny” model kobiecości

Androgynia nie jest motywem nowym; w starożytności greckiej sięgnięto po ów model celem wyjaśnienia natury bytu. Doskonała natura jest dwupłciowa, o jednoczesnym istnieniu pierwiastka męskiego i żeńskiego. W religiach pierwotnych, a także tych bardziej rozwiniętych androgyn był uosobieniem doskonałego, transcendentnego bóstwa. W niektórych religiach, np. Australii, Indii, starożytnego Egiptu, androgynami były przeważnie bóstwa płodności kosmicznej, model ten odnajdziemy także w mitologii greckiej (np. Eros, syn Afrodyty)²². Pojęcie *androgyn* pojawia się też w literaturze pięknej (Mircea Eliade) i psychologicznej (Carl G. Jung). Termin *androgynia* łączy w sobie dwa greckie słowa: *andro* – „mężczyzna” oraz *gyne* – „kobieta”. W języku polskim neologizm *mężczyznokobieta* to „osoba dwupłciowa”, oznacza również połączenie cech męskich i żeńskich w jednej osobie ludzkiej²³. W psychologii nie brak opracowań, które wskazują, iż jednostki androgyniczne lepiej przystosowują się psychicznie i łatwiej radzą sobie w różnych sytuacjach życiowych niż jednostki o zdecydowanie męskiej

²⁰ Wyszadanie dziecka z płci, „Rzeczpospolita” z 22 stycznia 2014, s. 1.

²¹ Sandra Lee Bartky perspektywicznie przyjmuje, że „[k]obiecość jako pewna *stylistyka ciała* będzie musiała zostać przekroczona (...) w kierunku radykalnej, choć wciąż jeszcze niewyobraźalnej, transformacji ciała kobiety”. Zob. S. Lee Bartky, *Foucault, kobiecość i unowocześnieńie władzy patriarchalnej*, [w:] *Gender, perspektywa antropologiczna. Kobiecość, męskość, seksualność*, t. 2, red. R.E.Hryciuk, A. Kościańska, Warszawa 2007, s.69.

²² J. Sekulski, hasło *androgynia*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t 1, s. 526–527.

²³ J. Kucz, K. Skarżyńska, *Słownik psychologii*, Warszawa 2008, s.51.

байд kobiecej osobowości. Ich adaptacyjne zdolności polegają na stosowaniu raz męskich, raz kobiecych wzorów zachowań. Osoby takie są bardziej odporne na stres, mają pozytywny obraz siebie, wyższą samoocenę, lepsze relatywnie zdrowie i silniejszą osobowość²⁴. Badanie przeprowadzone przez Karolinę Lelakowską i Zygmunta Zdrojewicza (na 174 osobach) wykazują, iż połowa badanych jest androgyniczna, pozostałe płcie są reprezentowane mniej licznie. Autorzy sugerują, że duża liczba osób androgynicznych świadczyć może o wpływach kulturowych obecnej cywilizacji, a konkretnie – zmianie kryteriów obyczajowych, nieuchronnie pociągających za sobą konieczność przededefiniowania pojęcia męskości i kobiecości²⁵. Sugerowanie zmiany przededefiniowania rozumienia swej identyfikacji na podstawie wykazanych u 87 osób cech androgynicznych jest odważnym postulatem, niemniej często występującym w refleksji psychologicznej, która zatraciła ontologiczną perspektywę patrzenia na człowieka. Nie chodzi zatem tylko o równouprawnienie kobiet i mężczyzn, ale o przededefiniowanie kobiecości. Zdaniem Henryka Domańskiego „nierówność płci jest szczególnym przypadkiem bardziej podstawowego i ogólniejszego zjawiska, a mianowicie podziału na kobiety i mężczyzn”²⁶. Ową niesprawiedliwość społeczną można zmienić poprzez celowe zacieranie różnic pomiędzy kobietą a mężczyzną. Kobieta bardziej męska wykazuje się większą elastycznością, bogatym repertuarem zachowań, wyższą samoocenę, ma bardziej pozytywny obraz siebie²⁷. Doskonały model kobiecości to taki, który w zależności od sytuacji pozwoli jej uruchomić agresywność bądź łagodność, dominację lub uległość, zdecydowanie albo nieśmiałość, logiczność myślenia albo emocjonalność, niezależność lub zależność, koncentrację na sobie lub wrażliwość na potrzeby innych.

Próba uwolnienia kobiet spod stereotypowych społecznie narzuconych im ocen wpływa z kolei na warunkowaną stereotypowym myśleniem ocenę ich kompetencji. Tym samym dokonuje się oceny cech kobiecych jako nieodpowiednich i mało wartościowych. Owa generalizacja – przekonanie, że wszystkie kobiety są tylko emocjonalne, niezdecydowane lub mało skuteczne – to też stereotyp. Podobnie jak przekonanie, że kobiety nie potrafią myśleć logicznie, są nieodporne na stres i mają zaniżony obraz własnej osoby. Kobieta o cechach zdecydowanie kobiecych w teoriach feministycznych ukazywana jest jako osoba niekomplementarna, niepełna, i tym uzasadnia

²⁴ S. Kluczyńska, *Męskość, kobiecość, androgynia*, „Niebieska Linia” z 15 kwietnia 2001, s. 6–7.

²⁵ K. Lelakowska, Z. Zdrojewicz, *Płeć psychologiczna a preferowane bodźce kulturowe*, „Seksuologia Polska” 2008, nr 6(1), s. 15.

²⁶ H. Domański, *Nierówność płci w latach 1982–2008*, [w:] *Gender w społeczeństwie polskim...*, s. 151.

²⁷ K. Lelakowska, Z. Zdrojewicz, *Płeć psychologiczna a preferowane bodźce kulturowe...*, s. 15–16.

się pożytki płynące z jej „uzupełnienia” o typowo męskie cechy. Alice von Hildebrand, przywołując myśl Gilberta Chestertona, zauważyła, że „[n]ic w tak pewny sposób nie prowadzi do nierówności jak jednakowość”²⁸.

W imię społecznej równości płci polskie aktywistki genderowe chcą pozbawić kobiety tradycyjnie rozumianej kobiecości. Tymczasem płeć człowieka jako podstawowa charakterystyka bytu ludzkiego w wymiarze płodności została silnie zaakcentowana przez Kongregację Nauki Wiary:

[O]soba ludzka bowiem z czynnika seksualnego zyskuje rysy, które w płaszczyźnie biologicznej i duchowej czynią ją męzczyzną lub kobietą²⁹.

Kobieta i mężczyzna wezwani są nie tylko do tego, aby istnieć „razem ze sobą”, ale by bytować jedno dla drugiego. Ich komplementarność wyklucza walkę płci. Każda perspektywa, która ją wprowadza, jest

(...) tylko iluzją i niebezpieczeństwem: doprowadziłaby jedynie do segregacji i rywalizacji między mężczyznami i kobietami i promowałaby solipsyzm, który się żywi fałszywą koncepcją wolności³⁰.

Zacieranie różnic płci prowadzi konsekwentnie do podważania dwubiegowości rodzicielskiej, zrównania homoseksualizmu z heteroseksualizmem oraz tworzenia nowego modelu seksualności polimorficznej³¹.

Macierzyństwo jako realizacja pełni człowieczeństwa

W polskiej myśli feministycznej widoczna jest tendencja do dewaluowania walorów macierzyństwa i widzenia w nim przeszkody w rozwoju jednostki. W opinii autorek pracy *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce* upodmiotowienie kobiet musi nastąpić poprzez oddzielenie „kobiety” od „matki”, tak aby płeć żeńska nie była definiowana wyłącznie w kontekście swojej funkcji reprodukcyjnej. Macierzyństwo (i zarazem opieka nad dzieckiem) determinowane jest przez kontekst kulturowy, historyczny i polityczny. Wyznaczona społecznie rola „matki” zamyka kobiety w domu i czyni je pa-

²⁸ A. Hildebrand, *Przywilej bycia kobietą*, tłum. Z. Dunian, W. Paluchowski, Poznań 2005, s.18.

²⁹ Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytoczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, Poznań 1984, nr 4.

³⁰ Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie*, „L'Osservatore Romano” (ed. pol.) 2005, nr 14.

³¹ Tamże, nr 2.

sywnymi³². Znaczna część opracowań ukazuje macierzyństwo jako element kulturowej konstrukcji, z którym należy się pożegnać³³. Przedstawicielki polskiej współczesnej myśli feministyczno-genderowej akcentują przy tym często przekonanie, że głównym wrogiem emancypacji kobiet w Polsce jest katolicyzm³⁴. Przypisywanie kobiecie modelu skoncentrowanego na biologicznej funkcji rodzenia sankcjonuje zdaniem autorek stereotypy na temat roli kobiety w życiu społecznym³⁵.

Chrześcijański punkt patrzenia na kobietę znacznie różni się od scharakteryzowanego wyżej. Próba oderwania kobiety od aspektu macierzyńskiego jej egzystencji niesie z sobą ryzyko marginalizacji jej płciowości. Kobiecie ciało, odmienne w budowie od ciała mężczyzny, służy poczęciu i zrodzeniu człowieka za sprawą mężczyzny³⁶. Biologiczna płodność jest nie tylko energią zdolną począć nowe życie, ale również dynamiką ciała ożywiającą i uwytatniającą duchowe pragnienie macierzyństwa. W prawdziwej miłości jest życie, a więc w akcie seksualnym (męża i żony), który jest jego wyrazem, przebija się energia „ku życiu”. Prawdziwa miłość jest sprzeciwem wobec śmierci, jest duchowym antidotum na działanie instynktu ku śmierci³⁷. Macierzyństwo jest darem umożliwiającym dostrzeżenie miłości, spotkaniem jej, dotknięciem. Wprowadza kobietę w wymiar transcendencji, odnosi do Boga, inauguruje w jej duszy zachwyty nad pięknem poczętego „w niej”, zrodzonego „z niej”, ale jednocześnie bytującego „poza nią” człowieka.

Macierzyństwo fizyczne i duchowe jest przeżyciem, które wprowadza kobietę w nowy poziom istnienia, wyzwala akt miłości, doprowadza do spotkania z Miłością. Należy wziąć pod uwagę status ontologiczny kobiety, charakter jej przeżyć zarówno poznawczych, jak i tych związanych z pożądaniem oraz analizować jej stany duchowo-intencjonalne. Transcendentalne piękno dziecka może być przez kobietę nierozpoznane. Jak trafnie zaznacza znany polski metafizyk:

³² R.E. Hryciuk, E. Korolczuk, *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Warszawa 2012.

³³ A. Titkow, *Figura Matki Polki. Próba demitologizacji*, [w:] *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Warszawa 2012, s. 28.

³⁴ Zob. szerzej: M. Środa, *Kobiety i władza*, Warszawa 2009.

³⁵ Cyt za: K. Świstow, *Rodzicielstwo wirtualne. Duchowa adopcja jako nowa forma rodzicielstwa*, [w:] *Pożegnanie z Matką Polką...*, s. 309.

³⁶ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, Watykan 1986, s. 85.

³⁷ Z.N. Brzozy, *Więź między rodzicami a dzieckiem. Teologiczny kontekst problemu*, Poznań 2009, s. 35.

Transcendentalne piękno jest bytem, o ile gruntuje pełnię życia osobowego. Wraz bowiem ze związkiem intelektu osoby i bytu uzupełnia to związanie aktem woli – miłości, dając rozkosz poznania bytu – piękno³⁸.

Macierzyństwo – tak jak i ojcostwo – to wartość typowo ludzka, która jest niezbędnym elementem procesu dochodzenia do pełni człowieczeństwa. Doświadczenie dojrzałego macierzyństwa w wymiarze biologicznym, psychicznym, duchowym zmienia optykę kobiecego patrzenia i opiniowania otaczającej ją rzeczywistości, uspokaja kobietę, porządkuje jej świat wartości. Moralna siła kobiety, jej duchowa moc, wiąże się ze świadomością, że Bóg w jakiś szczególny sposób zawiera jej człowieka³⁹.

Spojrzenie na macierzyństwo z perspektywy transcendentalnej ujawnia autentyczny sens macierzyństwa. Świadome i wolne przyjęcie daru (a nie podjęcie narzuconej odpowiedzialności) czyni kobietę zdolną do uznania macierzyństwa za wartość nadrzędną w stosunku do innych życiowych aktywności.

Podsumowanie

Trudno kobiecie „zachwycić się męskością mężczyzny” i „dopełnić się nią”, jeżeli najpierw nie odkryje własnej kobiecej tożsamości. Tylko niełatwa sztuka dorastania „do siebie samej” pozwala jej uczestniczyć w wolności ukształtowanej według porządku Boskiego.

Współczesna kobieta szukająca prawdy o sobie w myśli *gender* raczej nie dowie się, kim jest. Rozdarta pomiędzy rzeczywistością realną a światem narzuconych jej znaczeń pozostanie „nieokreślona” i „przeciętna”. Dowie się, że „nowa, doskonała kobieta” winna przyswoić sobie męskie atrybuty, aby wznieść się na wyżyny życia społecznego. Za Alice von Hildebrand można powiedzieć, że feministki genderowe „odczuwają niechęć do tego, co najbardziej kobiece”⁴⁰, terroryzują kobiety, „uziemiają” je, sprowadzają przede wszystkim do potrzeb biologicznych, społecznych, nieuchronnie deformując ich kobiecą naturę. Można byłoby powiedzieć, że androginiczny model kobiecości i postulat „odciążenia” kobiety z daru macierzyństwa to tylko konstrukcja myślowa, uprawiana w szatach dostojnej filozofii na polskich uczelniach, gdyby nie szeroko zakrojony plan działań, promowany ofensywnie na poziomie struktur państwowych i ponadnarodowych.

³⁸ M.A. Krapiec, *Metafizyczne rozumienie rzeczywistości*, Lublin 2001, s. 205.

³⁹ Jan Paweł II, *List Apostolski „Mulieris Dignitatem” z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, Watykan 1998, nr 18.

⁴⁰ A. Hildebrand, *Przywilej bycia kobietą...*, s. 6.

Dekonstrukcja chrześcijańskiej antropologii ma się dokonać poprzez formowanie nowego języka, nowych pojęć (jako środek inicjujący przemiany społeczne), a następnie doprowadzić do określonych decyzji politycznych, celem wymuszenia zmiany sposobu myślenia o płci.

Magdalena Stach-Hejosz

Gender. Woman between actual reality and the world of imposed meanings

Polish *gender studies* lecturers, on the grounds of translations of well known western feminists such as J. Butler, A. Rich, E. Badiner, S. de Beauvoir, are of the opinion, that the roles of both women and men are defined by culture, and the problem of sex identity is the outcome of social, historical and cultural relations, which make the feminine “otherness” related to women’s worse social situation. Just that “otherness”, “dissimilarity”, “non-identity” of women towards men is the source of their discrimination. A woman must then masculinise herself in appearance through the change of stylistics of her body, and inwardly through the presentation of features habitually attributed to men: domination, rationality, effectiveness, individualism, determination, abstract thinking, aggression, self-confidence and independence. It can be noticed, that in the name of social equality of sexes, Polish gender activists will deprive women of typically feminine features, regarding them as less talented than their male equivalent. An attempt to relieve women from stereotyped socially imposed evaluations affects in turn in the evaluation of women’s competences conditioned by stereotyped thinking. Thereby *gender studies* experts assess feminine features as inappropriate and of little value. Such a generalization is also a stereotype, namely a conviction, that all women are only emotional, indecisive, or not effective enough. They cannot think logically, are susceptible to stress and have low self-esteem. A woman with feminine features is in gender theories uncomplimentary, incomplete, not equal to man, that is why she must be completed with typically masculine features. The presentation of women in *gender studies* as helpless victims of men, creates their image of a legally incapacitated, deprived of the possibility to decide about themselves, and it is a vision which does not correspond with reality. Equalizing women’s social chances, considering them as “worse” than men seems to be preposterous.